

Mieczysław Gogacz

Pochwała filozofii Arystotelesa

Studia Philosophiae Christianae 16/1, 213-214

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

SESJA NAUKOWA W 2300-LECIE ŚMIERCI ARYSTOTELESA

Katedra Historii Filozofii w ATK zorganizowała w dniu 18. X. 1978 r. sesję naukową poświęconą filozofii Arystotelesa dla uczczenia 2300 rocznicy jego śmierci. Sesję otworzył prodziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, ks. doc. dr hab. Mieczysław Lubański. W problematykę filozoficzną wprowadził prof. dr Mieczysław Gogacz. Wykłady wygłosili: mgr T. Bartel — Zagadnienie uniwersaliów u Arystotelesa, T. Walentowicz — Teoria materii w *Metafizyce* Arystotelesa, mgr Ewa Podrez — Zagadnienia metodologiczne w *Etyce Nikomachejskiej*, mgr A. Aduszkiewicz — Recepcja arystotelizmu w filozofii arabskiej. Poniżej podajemy autoreferaty wygłoszonych odczytów.

MIECZYŚLAW GOGACZ

POCHWAŁA FILOZOFII ARYSTOTELESA

2300 lat temu, w r. 322 przed Chrystusem, Arystoteles zmarł w Chalkis na Eubei, a urodził się w 384 r przed Chrystusem w jońskiej kolonii Stagira na półwyspie Chalcydyckim.

Święcimy więc w tym roku, a dzisiaj w ATK, 2300 lat obecności — w kulturze intelektualnej świata — niezwyklej myśli filozoficznej, utrwalonej w *corpus aristotelicum*.

Ta niezwykłość filozofii Arystotelesa to najpierw i po prostu tezy, którymi teraz posługujemy się w codziennym myśleniu jako czymś oczywistym, a mianowicie realizm w teorii poznania i pluralizm bytów w metafizyce.

Mając lat siedemnaście, Arystoteles przybył ze Stagiry do Aten i przez 20 lat, aż do śmierci Platona, uczył się u niego filozofii, tej filozofii, którą znamy z pięknych, napisanych przez Platona *Dialogów*. W tych *Dialogach* wszystkie rozwiązania filozoficzne zależą od teorii idei, które w swym 7 liście Platon wreszcie zaczął traktować jako obiektywnie bytujące pojęcia ogólne, a nie, jak przedtem, jako realne byty i wzory świata odbitek. Teoria idei jako realnych bytów lub jako obiektywnie bytujących pojęć, była powodem, że cała filozofia platońska musiała uznać wiedzę, to co ujęte, wprost za tworzywo bytów, a weryfikacji twierdzeń o tych bytach szukać w człowieku, w tezach — jak byśmy dziś powiedzieli — filozofii podmiotu. Odrywało to od otaczającego

nas świata, kierowało tylko do naszej myśli lub wprost do idei, wyznaczając idealizm, jako wersję sposobu poznawania świata.

I być może trwałibyśmy do dzisiaj w tej jednej wersji myślenia i w jej neoplatonickich odmianach, gdyby nie dociekiliwość Arystotelesa, nazywana geniuszem.

Arystoteles, odnoszący się do Platona z czcią i miłością, uważał jednak, że ponad przyjaźnią jest prawda: „amicus Plato sed magis amica veritas”. Uważał że czymś dla człowieka charakterystycznym jest potrzeba wiedzy, lecz do końca sprawdzonej, udowodnionej. Rozwazał propozycje Platona, studiował też pilnie to, co przed nim twierdzili inni filozofowie. Tropił w ich rozumowaniach, we wszystkich wiedz dostępnych historii filozofii przemyśleniach, niedokładności i błędy, niekonsekwencje i założenia przyjęte bez dowodu. I doszedł do wniosku, że wiedza nie może mieć źródła w wiedzy, gdyż wtedy skutek i przyczyna niczym się nie różnią, że proporcjonalność między skutkiem i przyczyną zmusza do uznania, iż idee, jako obiektywnie bytujące pojęcia ogólne, muszą mieć przyczynę w ludzkim myśleniu. A przecież poza zamkniętym kręgiem myślenia jest to, czego nie tworzymy, to co w sobie, a nie w naszym myśleniu, ma rację swego bytowania. Były więc są źródłem wiedzy, gdyż wtedy przyczyna wiedzy różni się od skutku, którym jest wiedza. Konieczność nietożsamości przyczyny i skutku zmusza do przyjęcia tezy, że oprócz wiedzy są byty i ich dotyczy wiedza, której dostarczają ludziemu intelektowi.

Na drodze takich analiz Arystoteles doszedł do realizmu i pluralizmu bytów. A nietożsamości przyczyny i skutku broni taka konsekwencja: jeżeli przyczyna i skutek są z sobą tożsame, to nie ma podstaw do odróżnienia wiedzy od bytu, poznania jako czynności człowieka od samego człowieka jako przedmiotu wiedzy, Boga od świata. Jest wtedy absolutny monizm.

Dociekliwa refleksja filozoficzna Arystotelesa uwalnia nas od radykalnego monizmu i od wszelkich odmian idealizmu. Przywraca nam odrębność nas jako ludzi, przywraca nam odrębność drzew, kwiatów, całe piękno świata i szansę odróżnienia od nas i świata niezwyklej obecności wśród nas Boga. I dopiero w takiej koncepcji rozumiemy, że oprócz relacji przyczynowych i poznawczych jest osobowa relacja miłości, którą człowiek obdarowuje ludzi i Boga.

Te jednak szanse zrozumienia relacji miłości, realnego istnienia Boga i ludzi, samego kontaktu z istniejącymi bytami, ukazał dopiero w swej refleksji Tomasz z Akwinu, który przecież dzięki Arystotelesowi nauczył nas posługiwania się do końca realizmem i pluralizmem dla ukazania pełnej prawdy.

Wspominam o Tomaszu tylko dlatego, że chwałą mistrzów są ich uczniowie: Tomasz, genialny uczeń genialnego Arystotelesa.

Arystoteles pierwszy posłużył się mocą ludzkiego intelektu na miarę przekroczenia niedoskonałości i błędów, siabości naszego poznawania. Jest z tego względu wzorem realizowania ludzkiej godności, którą wyraża nasza rozumność i wolność od błędów, wprost przebywanie w prawdzie.